

Stegner, Tadeusz

„Państwo. Naród. Kościół. Biskup Juliusz Bursche a spory o protestantyzm w Polsce w latach 1917–1939”, Bernd Krebs, Bielsko-Biała 1998 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 90/2, 229-232

1999

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Bernd Krebs, *Państwo. Naród. Kościół. Biskup Juliusz Bursche a spory o protestantyzm w Polsce w latach 1917–1939*, Bielsko-Biała 1998, s. 303.

Jedną z głównych postaci polskiego protestantyzmu XX wieku był biskup Juliusz Bursche (1862–1942), od 1904 r. generalny superintendent Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Królestwie Polskim, biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w II Rzeczypospolitej, duchowy przywódca polskich protestantów. Dążył do polonizacji Kościoła. Aresztowany przez hitlerowców w 1939 r. zmarł w szpitalu więziennym w Berlinie. W polskiej, jak i niemieckiej historiografii postać ta doczekała się już wielu opracowań, z reguły jednak dość jednostronnie przedstawiających jego działalność. Ostatnio nazwisko Burschego pojawiło się w tytule pracy niemieckiego historyka Berndta K r e b s a. Wbrew informacji zawartej w tytule książka ta nie jest poświęcona w pełni postaci Juliusza Burschego, nie znajdzie tam czytelnik rozważań biskupa temat instytucji państwa, pojęcia narodu, relacji państwo — kościół — naród, szczegółów biograficznych z życia duchownego. Nazwisko Burschego dość często pojawia się w pracy, ale nie on jest jej bohaterem. Książka Krebsa omawia bowiem konflikt narodowościowy — polsko-niemiecki w protestantyzmie w Polsce w okresie międzywojennym i w pierwszych latach okupacji, w którym Bursche co prawda odgrywał znaczącą rolę, ale nie był jego jedynym bohaterem. Również końcowa cezura, rok 1939, jest myląca. Ostatni kilkudziesięciostronicowy rozdział pracy zatytułowany jest: „Prześladowania »księży renegatów« — okupacja niemiecka i »nowy porządek kościelny« w Polsce w latach 1939–1941”. Tytuł pracy winien, według mnie, brzmieć: „Konflikt polsko-niemiecki w protestantyzmie w Polsce w latach 1917–1941” i wówczas w pełni odpowiadałby zawartości książki.

Praca Krebsa dotyczy historii Polski, jej podmiotem jest międzywojenna Rzeczpospolita; natomiast jej podstawę źródłową stanowią wyłącznie źródła niemieckojęzyczne, bardzo cenne, ale zawierające punkt widzenia tylko jednej strony. Nie znajdzie tu czytelnik odwołań do polskich stenogramów sejmowych czy dokumentów Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Ministerstwa Spraw Zagranicznych czy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych; źródeł podstawowych dla omawianego tematu. Polska prasa ewangelicka wykorzystana jest w niewielkim wyborze i to w niemieckim tłumaczeniu. Z dołączonego wykazu literatury, a zwłaszcza z przypisów można sądzić, że autor w niewielkim stopniu zapoznał się polskimi publikacjami na dany temat, szczególnie tymi z ostatnich lat. Brak tu przykładowo pracy Krzysztofa K r a s o w s k i e g o „Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej. Studium historyczno-prawne” (Warszawa 1988).

W pracach naukowych dokonywany jest w bibliografii podział na źródła i opracowania, Krebs czegoś takiego nie dokonał. W dziale: artykuły znalazły się razem np. publikacje Burschego z okresu międzywojennego będące źródłami, jak i opracowania z lat siedemdziesiątych XX w.

Praca Krebsa składa się z 12 rozdziałów. Dwa pierwsze dotyczą sytuacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Królestwie Polskim w ostatnich latach I wojny światowej i prób niemieckich władz okupacyjnych utworzenia niemieckiego Kościoła ewangelickiego. Następnie omawiany jest stosunek kościołów protestanckich do powstającego państwa polskiego. Negatywny — niemieckich kościołów unijnych działających na terenie byłego zaboru pruskiego i Górnego Śląska, pozytywny — władz Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego i biskupa Burschego oraz Polaków ewangelików, stanowiących w tym Kościele około 40% wiernych. Rozdziały od IV do VII poświęcone są stosunkom między poszczególnymi kościołami protestanckimi, łącznie z próbą ich współdziałania w ramach Rady Kościołów Ewangelickich w Polsce. Przedstawione są w nich konflikty na linii państwo polskie — kościoły protestanckie w kontekście stosunków polsko-niemieckich w latach 1922–1933. Rozdziały VIII, IX, X dotyczą okresu 1933–1939, po zwycięstwie Hitlera w Niemczech, kiedy to wpływy narodowego socjalizmu dały wyraźnie znać o sobie w Polsce wśród mniejszości niemieckiej, co miało swoje odzwierciedlenia w postawie kościołów unijnych i niemieckich wyznawców Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. W tym ostatnim w związku ze sporami o wprowadzenie nowej ustawy kościelnej, dającej znaczące uprawnienia rządowi polskiemu, doszło w zasadzie do podziału na część polską i niemiecką. Ostatni rozdział, jak już wspominałem, omawia niemiecką politykę wobec kościołów protestanckich w pierwszych latach okupacji.

Zasadniczym tematem pracy Krebsa jest przedstawienie konfliktu polsko–niemieckiego w protestantyzmie w Polsce w okresie międzywojennym, i to zarówno na płaszczyźnie niemieckie Kościoły unijne — państwo polskie, jak i wewnątrz Kościoła Ewangelicko–Augsburskiego. Krebs krytycznie ocenia dotychczasową historiografię, szczególnie niemiecką, dotyczącą tego zagadnienia, zwłaszcza, że prace pisali często uczestnicy tamtych wydarzeń, np. pastor Eduard Kneifel¹. Zarzuca jej, i słusznie, uwzględnianie jedynie niemieckiego punktu widzenia i zbyt jednostronną negatywną ocenę działań biskupa Burschego, traktowanego jako narzędzie władz polskich. Na podstawie szerokiej kwerendy źródłowej, poczynionej jednak tylko w archiwach niemieckojęzycznych, Krebs rewiduje te poglądy.

Autor pracy jest historykiem młodszego pokolenia, członkiem polsko–niemieckiej Komisji Historycznej, działa na rzecz pojednania polsko–niemieckiego i to przesłanie jest widoczne w pracy. Stąd nadmierny krytycyzm Krebsa wobec poczynań Kościołów unijnych czy Niemców w Kościele Ewangelicko–Augsburskim i patrzenie na okres międzywojenny z perspektywy obecnych układów politycznych powstałych po doświadczeniach II wojny światowej. A stwierdzenia zawierające wyraźne oceny polityczne, typu: „zamiast uznać istnienie państwa polskiego i wykorzystać szansę budowy żywotnego protestantyzmu, wiele czołowych [niemieckich — TS] osobistości ewangelickich w Polsce — — oddało się spekulacjom rewizjonistycznym” (s. 261) uważam za przesadne i nie wiem, czy w pełni na miejscu w publikacji naukowej.

Należy pamiętać, że Niemcy protestanci na terenie zaboru pruskiego i Górnego Śląska należeli przed 1918 r. do grup uprzywilejowanych i otaczanych specjalną opieką rządu. Brali udział w germanizacji tych ziem. Sytuacja uległa gwałtownej zmianie z chwilą objęcia tych terenów przez administrację polską. Z pozycji panującej grupy musieli przejść do rzędu podporządkowanych, niekiedy szykanowanych i prześladowanych przez państwo polskie, obce zarówno pod względem wyznaniowym, jak i narodowym, a także przez część jego obywateli. Kościoły unijne, odłączone od macierzystego kościoła w Niemczech, pozbawione wskutek emigracji części swoich wiernych oraz bezpośredniego wsparcia rządu niemieckiego znalazły się w trudnej sytuacji. Nic też dziwnego, że przyjęły wobec państwa polskiego nieprzyjazną postawę, zwłaszcza że państwo to traktowało je podejrzliwie i usiłowało ingerować w ich sprawy wewnętrzne. Stąd ich opór wobec prób uregulowania sytuacji prawnej, z obawy przed podporządkowaniem władzom polskim oraz częste odwoływanie się do opinii międzynarodowej. Władze kościołów unijnych traktowały II Rzeczpospolitą jako państwo sezonowe, liczyły na jego rozpad i ponowne przyłączenie ziem byłego zaboru pruskiego do Rzeszy.

Odmienne stanowisko zajmował biskup Bursche, polskie władze Kościoła Ewangelicko–Augsburskiego i społeczność polsko–ewangelicka. Uważając się za Polaka, Bursche uznawał trwałość państwa polskiego i jego integralność, świadomie dążył do polonizacji Kościoła Ewangelicko–Augsburskiego i podporządkowania sobie całego protestantyzmu w Polsce. Od Niemców ewangelików żądał akceptacji państwa polskiego i jego praw oraz nieprzeciwstawiania się jego interesom narodowym, w tym polonizacji. Biskup Bursche i jego najbliżsi współpracownicy uważali, że proces asymilacji Niemców, który dał tak duże efekty w XIX w., będzie trwał nadal i należy go przyspieszyć. W 1927 r. mówił po synodzie ewangelickim: „Z Polską idziemy na śmierć i życie; z tą Polską, która niegdyś przytuliła naszych niemieckich ojców i dała im możliwość zarobku, a którą pragnęlibyśmy widzieć mocarną i sprawiedliwą dla wszystkich jej synów”².

Przedstawiając stosunek Kościołów unijnych do państwa polskiego czy konflikt polsko–niemiecki w Kościele Ewangelicko–Augsburskim, Krebs opiera się na bogatej niemieckiej bazie źródłowej. Bardzo cenne są jego ustalenia dotyczące nacisków, jakie władze niemieckie w Berlinie wywierały, zwłaszcza po 1933 r. na Niemców w II RP, w tym i organizacje wyznaniowe. Wiele poczynań Kościołów unijnych, zwłaszcza w kwestii stosunków z państwem polskim, uzgadniane było z odpowiednimi instytucjami w Rzeszy, np. Kościelnym Urzędem Spraw Zagranicznych.

¹ E. Kneifel, *Bischof Dr Julius Bursche, Vierkirchen 1980; Geschichte der Evangelisch–Augsburgischen Kirche in Polen, Niedermarschacht 1964*. Kneifel traktowany przez Krebsa jako przedstawiciel niemieckich tendencji nacjonalistycznych nie był postacią tak jednoznaczną. Warto tu przypomnieć, że jako Niemiec był w okresie międzywojennym członkiem Polskiego Towarzystwa Historycznego.

² A. Schoeneich, *Pogląd na dzieje Kościoła Ewangelickiego w r. 1927*, [w:] *Kalendarz Ewangelicki Towarzystwa Wydawniczego im. Mikołaja Reja na rok zwyczajny 1929*, Warszawa 1928, s. 56. Por. T. Stegner, *Polen und Deutsche in der Evangelisch–Augsburgischen Kirche in Polen (1918–1939)*, „Deutsch–Polnisches Jahrbuch”, t. III, Bremen 1985.

Natomiast przy prezentacji poczyniń strony polskiej i ks. Burschego Krebs, nie podejmując własnych badań archiwalnych, opiera się na dokonaniach polskich badaczy kościelnych: ks. Waldemara G a s t p a r e g o³ i ks. Jerzego G r y n i a k o w a⁴, którzy swoje prace pisali w określonej sytuacji politycznej w Polsce w latach siedemdziesiątych XX w. i to wyraźnie z pozycji polsko-ewangelickich. Szczególnie jest to widoczne przy omawianiu kontrowersji przy wprowadzaniu w życie nowej ustawy kościelnej z 1936 r. dla Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, która dawała rządowi polskiemu możliwość daleko idących ingerencji w wewnętrzne sprawy Kościoła, łącznie z prawem usuwania z urzędu niewygodnych duchownych. Przeciwno tym rozwiązaniom prawnym ostro protestowały środowiska niemieckie, zarówno wewnątrz Kościoła, jak w Polsce i w Niemczech.

W zasadzie zgodnie z tym co wcześniej pisali Gastpary i Gryniakow, Krebs uważa, że Bursche nie miał wpływu na kształt ustawy kościelnej zaproponowanej przez rząd polski i że w sytuacji, gdy „sytuacja wewnętrzna Polski zmierzała raczej ku zaostrzeniu i ku narastaniu tendencji ultrakatolickich i antyliberalnych, niż ku odprężeniu” (s. 162), nie miał innego wyjścia jak, wbrew woli współwyznawców niemieckich, wprowadzać ustawę w życie, ryzykując narastanie konfliktu i w rezultacie podział Kościoła na część polską i niemiecką. Ten problem wymaga szczegółowego zbadania na podstawie polskich archiwaliów. Wydaje się jednak, że wpływy Burschego wśród polskich sfer rządzących, zwłaszcza po 1926 r., nie były tak małe. Środowiska polsko-ewangelickie udzieliły zdecydowanego poparcia sanacji. Bursche był częstym gościem u prezydenta Ignacego Mościckiego i marszałka Józefa Piłsudskiego, który przecież przez kilka lat był ewangelikiem. Również wielu innych prominentnych polityków sanacyjnych było protestantami z urodzenia bądź w wyniku konwersji, choć może nie zawsze się do tego przyznawali. Stosunki na linii obóz sanacyjny — Kościół rzymskokatolicki nie należały do najlepszych, z tymi ultrakatolickimi tendencjami to pewna przesada. Nie zdobyła zaufania dostojników Kościoła rzymskokatolickiego nowa elita polityczna, która w pełni objęła władzę po przewrocie majowym. Nieco złośliwie pisał o niej rzymskokatolicki arcybiskup warszawski kardynał Aleksander Kakowski: „Narzucona — — kasta urzędników partyjnych, z nizin społecznych, bez oglądy towarzyskiej, wysunęła się na czoło społeczeństwa. Ich starych żon, bez oglądy, prostych kucharek, nie można było pokazać na salonach Zamku Królewskiego; trzeba było je zamienić na młode eleganckie damy. Stąd pęd do rozwodów i rozwody kalwińskie, luterańskie, prawosławne i inne”⁵.

Wydaje mi się, że Bursche, polski patriota, który na konferencji paryskiej optował na rzecz przyłączenia Mazur, Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego do Polski, członek narodowej polskiej organizacji Związku Obrony Kresów Zachodnich, Polak w zasadzie w pierwszym pokoleniu, który sprawy Polski ceniał wyżej niż interesy Kościoła⁶, po prostu uznał, że ustawa gwarantująca stanowiącą mniejszość Polakom ewangelikom władzę w Kościele jest w ówczesnej sytuacji najlepszym rozwiązaniem, a tylko przed ewangelicką opinią międzynarodową udawał, że na kształt tej ustawy nie miał większego wpływu.

Przedstawiając konflikty na linii Kościoły unijne — państwo polskie, Krebs niewiele miejsca poświęcił omówieniu sytuacji Kościoła Unijnego na polskim Górnym Śląsku, a właśnie na tym terenie, z racji restrykcyjnej polityki władz polskich, zwłaszcza po wygaśnięciu w 1937 r. dotyczącej Górnego Śląska konwencji genewskiej, stosunki były najbardziej napięte. Wystarczy tylko wspomnieć, że znany z antyniemieckiego nastawienia długoletni wojewoda śląski, Michał Grażyński, na czele Kościoła unijnego na Górnym Śląsku (wśród wiernych tego Kościoła było 90% Niemców) postawił w 1937 r. polskiego działacza narodowego ze Śląska Cieszyńskiego, powstańca śląskiego dr. Władysława Michejdę.

Krebs, jak już zaznaczałem, w niewielkim stopniu oparł się na polskiej literaturze historycznej i te braki są widoczne w pracy. Nie wiadomo, skąd autor wziął informacje o tym, że PPS w 1905 r. podjęła próbę przejęcia władzy w Warszawie (s. 20). Narodowa Demokracja nie mogła, jak pisze Krebs (s. 20), uczestniczyć do 1905 r. w wyborach do rosyjskiego parlamentu, gdyż systemu parlamentarnego w Rosji wówczas nie było, pierwsze wybory do Dumy odbyły się dopiero w 1906 r. Cieszyń, wbrew temu co twierdzi Krebs (s. 34), to nie Górny Śląsk.

³ W. Gastpary, *Biskup Bursche i sprawa polska*, Warszawa 1972; *Protestantyzm w dobie dwóch wojen światowych* t. I: 1914–1939, Warszawa 1978, t. II: 1939–1945, Warszawa 1981.

⁴ J. Gryniakow, *Ustalenie stanu prawnego dla Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego*, Warszawa 1976.

⁵ A. Kakowski, *Z niewoli do niepodległości* t. V, s. 12–13.

⁶ Bursche już przed I wojną światową odmawiał, mimo braków kadrowych, przyjmowania do pracy duszpasterskiej w Królestwie Polskim niemieckich pastorów z terenów Cesarstwa Rosyjskiego, by nie wzmacniać niemieckich wpływów w Kościele. Por. T. Stegner, *Polacy ewangelicy w Królestwie Polskim 1815–1914*, Gdańsk 1992.

Na s. 12 autor pisze, że Dorpat i istniejący tam uniwersytet „daleko był od wpływów polskich”. Nie jest to prawdą, na Uniwersytecie w Dorpacie (obecnie Tartu w Estonii) studiowało w XIX w. około dwóch tysięcy Polaków. Studenci z Polski stanowili od 5 do 10% słuchaczy Uniwersytetu Dorpackiego, w tym także i wydziału teologii ewangelickiej. Tu działały polskie korporacje studenckie, np. Polonia, której członkiem był m.in. Juliusz Bursche. Właśnie w czasie studiów w Dorpacie bohater książki Krebsa stał się w pełni świadomym narodowo Polakiem⁷.

Wątpliwa wydaje się teza (s. 7), że w II Rzeczypospolitej „wyznanie rzymskokatolickie zyskało rangę religii państwowej”. Można jedynie mówić o pewnym uprzywilejowaniu wynikającym z zapisów konstytucji i zawartego w 1925 r. konkordatu. W polskich pracach historycznych z reguły autorzy piszą o akcji rozbijania Niemców w Królestwie w listopadzie 1918 r., a nie o „wypędzeniu niemieckich wojsk okupacyjnych przez powstańców polskich w listopadzie 1918 roku” (s. 25). Tego typu przykłady niefortunnych sformułowań można by mnożyć.

Praca została przetłumaczona przez polskiego historyka, była osoba odpowiedzialna za redakcję tekstu, a mimo to otrzymaliśmy tekst dość toporny pod względem stylistycznym, który źle się czyta, a niektóre jego fragmenty są po prostu niezrozumiałe. Nie wiadomo, o co chodzi w zdaniu: „kościelne prace historyczne, zwłaszcza niemieckich autorów, przepojone były nadal tradycyjnymi stereotypami myślowymi z okresu walk mniejszości narodowych oraz prowadzonych o narodowe wartości” (s. 8). Nie rozumiem, na czym ma polegać „funkcjonalizacja Kościoła” (s. 31), co należy rozumieć pod pojęciem: „niemieckie warstwy kierownicze” (s. 38), co to są „posunięcia oskrzydające w polityce mniejszościowej” (s. 67) i dlaczego unijny konsystorz w Poznaniu stał się „przedmiotem poważnej nieufności” (s. 77). Niefortunne wydaje się stwierdzenie (s. 98), że w „posłudze dla Mazurów nie ma żadnych deficytów”. I jeszcze jeden drobiazg, układ polsko-niemiecki, o którym mowa na s. 142, został zawarty w 1934, a nie w 1534 r. Szkoda, że te usterki nie zostały usunięte w toku prac redakcyjnych, gdyż obniżają one rangę książki. Cennym natomiast uzupełnieniem pracy są krótkie biogramy zawarte w skorowidzu osób i zdjęć.

Mimo wielu krytycznych uwag, uważam, że książka Krebsa jest interesującą publikacją uzupełniającą stan naszej wiedzy na temat protestantyzmu w II Rzeczypospolitej i w pierwszych latach okupacji. Na w pełni zobiektywizowaną ocenę sytuacji kościołów ewangelickich w okresie międzywojennym trzeba będzie jednak poczekać do czasu, gdy pojawi się historyk, który dotrze zarówno do źródeł polskich, jak i niemieckich, i w sposób rzeczowy i krytyczny odniesie się do dotychczasowego dorobku polskiej i niemieckiej historiografii w tym zakresie.

Tadeusz Stegner
Uniwersytet Gdański
Instytut Historii

Cezary Lusiniński, *II Rzeczpospolita a Polonia 1922–1939. Geneza i działalność Rady Organizacyjnej i Światowego Związku Polaków z Zagranicy*, Wydawnictwo Instytutu Historii PAN, Warszawa 1998, s. 190.

W każdej niemal monografii omawiającej międzywojenne dzieje skupisk polonijnych napotykamy na mniej lub bardziej obszerne wzmianki na temat Światowego Związku Polaków z Zagranicą. Jest w nich Związek ukazywany na ogół bardzo fragmentarycznie i rzecz jasna tylko z perspektywy poszczególnych środowisk Polonii: amerykańskiej, francuskiej, niemieckiej, brazylijskiej itp. Cezary Lusiniński w opublikowanej w 1998 r. pracy „II Rzeczpospolita a Polonia 1922–1939” podjął pierwszą, interesującą próbę przedstawienia całej historii Związku Polaków, od wstępnych działań organizacyjnych z lat 1925–1927, poprzedzających jego powstanie w 1934 r., aż po kres jego istnienia, w połowie roku 1945. Ponadto Światopol postrzegany jest przez autora

⁷ Por. T. Stegner, *Pastorzy Królestwa Polskiego na studiach teologicznych w Dorpacie*, Warszawa 1993.